

# Nieregularnik Polanicki

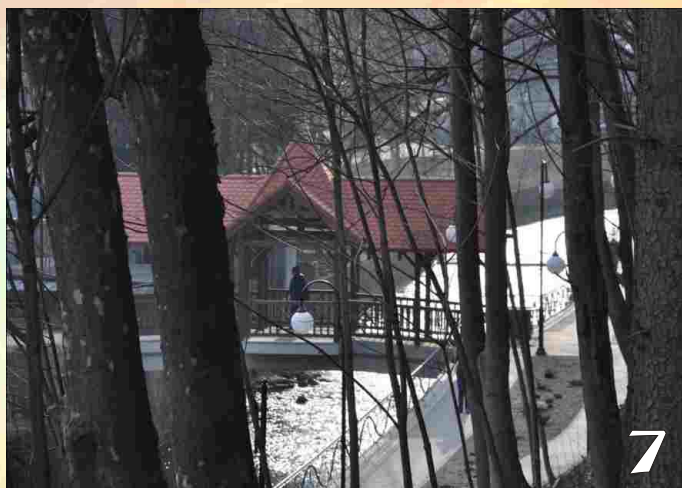
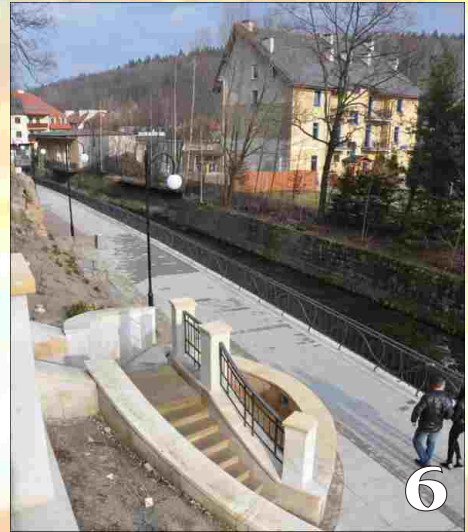
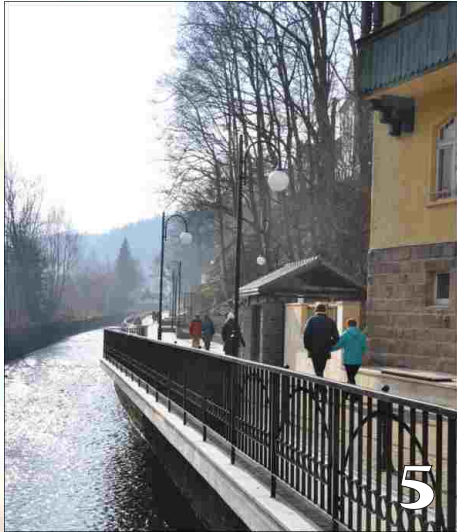
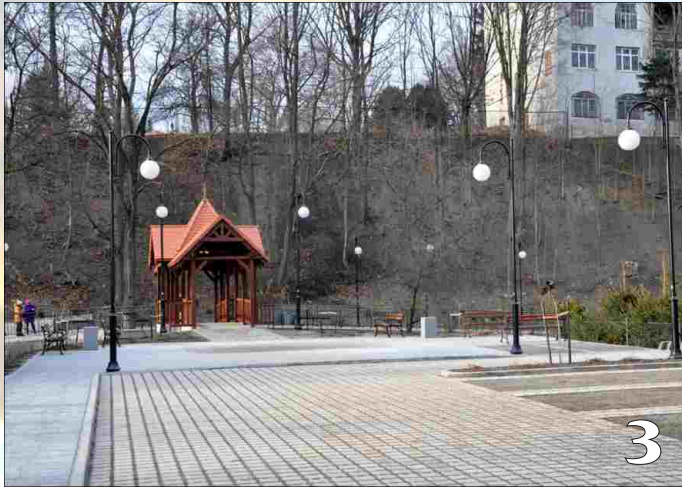
Nr 1 (27) 2015 Rok XIV

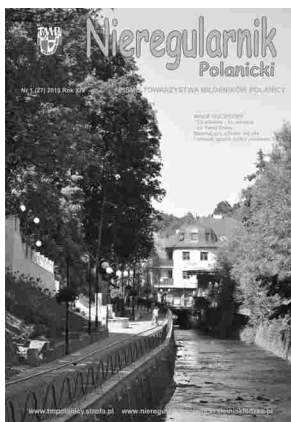
PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW POLANICY

## MAŁE OJCZYZNY

“Ta ziemia - to miasto  
- to Twój Dom

Szanuj go, chroń od zła  
i chwal, gdzie tylko możesz.”





## w numerze

### Z ŻYCIA MIASTA

- 4 - Spojrzawszy za siebie
- 8 - Ścieżka spacerowa nad Bystrzycą Dusznicką
- 11 - Prof. Jan Twardoń Honorowym Obywatelom Polanicy-Zdroju
- 13 - Polanickie Spotkanie Noworoczne 2015

### Z ŻYCIA TMP

- 14 - „Z biegiem dni... z biegiem lat...”
- 16 - Zebranie sprawozdawcze TMP za rok 2014

### POLANICZANIE

- 19 - Dr Józef Matuszewski prekursor polskiej apiterapii

### ZIEMIA KŁODZKA - HISTORIE Z PRZESZŁOŚCI

- 22 - II wojna światowa w Kotlinie Kłodzkiej

### IN MEMORIAM

- 24 - Lek. med. Wiesław Malka
- 25 - Marian Pieniądz
- 26 - Moje wspomnienie o Marysi Bieleckiej

## OD REDAKCJI



Drodzy Czytelnicy „Nieregularnika Polanickiego”, w roku 2015 Polanica-Zdrój obchodzi święto - 70 rocznicę nadania praw miejskich. W tym numerze przeczytacie Państwo relację z wystawy poświęconej tej rocznicy. Pan Dariusz Milka w swojej publikacji zaprasza nas do spojrzenia w głąb tych siedemdziesięciu lat i pokazuje dobre zmiany, które zaszły w tym czasie prezentując zdjęcia swoje i ojca Alojzego.

Na obszernie relacje rocznicowych obchodów zapraszam do zimowego numeru. W kalendarium zobaczycie jedynie migawki z okolicznościowych imprez.

W tym roku mija również 70 rocznica zakończenia II wojny światowej, wojny która zmieniła granice Polski i miejsce zamieszkania milionów Polaków. Prof. dr hab. Elżbieta Kościak w swoim artykule przedstawia nam II wojnę światową w Kotlinie Kłodzkiej.

Zapraszam do lektury i do odwiedzenia galerii TMP, a w niej wystawy: „Z biegiem dni... z biegiem lat...”

*Grażyna Redmerska*  
redaktor naczelna

**WYDAWCA** - Towarzystwo Miłośników Polanicy **ADRES REDAKCJI**: Zdrojowa 13, 57-320 Polanica-Zdrój, **ADRES DO KORESPONDENCJI**: Grażyna Redmerska, Nieregularnik Polanicki, 57-320 Polanica-Zdrój, skr. poczt. 45, **KONTAKT**: (red. naczelna) tel. 748681703, kom. 793661668, **e-mail**: nieregularnik.tmp@wp.pl, **Wersja internetowa czasopisma**: www.nieregularnikpolanicki.ziemiaklodzka.pl, **REDAKCJA**: Grażyna Redmerska (redaktor naczelna), Agata Winnicka (korekta), Edward Wojciechowski (korekta), Krzysztof Kreiser (fotograf), Edward Futoma (fotograf), **RADA PROGRAMOWA**: Klaudia Fraus, Krystyna Jazienicka-Wytyczak (przewodnicząca), Adam Mazurek, Grażyna Redmerska, **Skład i łamanie**: Reklama "Rewaloryzacja" Sp. z o.o., ul. Czeska 26-28, 57-300 Kłodzko, **DRUK**: Drukarnia KONTUR ul. M. Reja 5, 29-100 Włoszczowa, tel. 413945320, 413945321, fax 413944675, e-mail: drukarnia@drukuj.net, **ISSN 1732-470X**  
**Nakład 400 egz.**

Pismo powstaje dzięki społecznej pracy członków Towarzystwa Miłośników Polanicy i wszystkich autorów tekstów. Przedruk lub inny sposób wykorzystania za wiedzą i zgodą redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania skrótów oraz zmian tytułów w tekstach autorskich. Za wartość merytoryczną tekstów odpowiadają autorzy. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

**Okładka**: Ścieżka spacerowa wzdłuż Bystrzycy Dusznickiej, foto. G.Redmerska

## SPOJRZAWSZY ZA SIEBIE

W roku 2015 obchodzona jest rocznica 70 lat nadania praw miejskich Polanicy. Na tę okoliczność przygotowano i zrealizowane rozmaite działania i uroczystości, mające na celu uświetnienie tak ważnego jubileuszu.

W tej publikacji chciałbym spojrzeć w głąb tych lat siedemdziesięciu i pokazać zmiany, **dobre zmiany**, które zaszły w tym czasie.

Często narzekamy (zwłaszcza starsi) że nie tak, że powinno być ... że lepiej to... Pewnie czasem i słusznie. Ale nie wstydźmy się również pokazać tych zmian i tego rozwoju, który pozytywnie odmienił oblicze naszego miasta.

Choć występowały rozmaite przeszkody, trudności czy uwarunkowania społeczno-polityczne, to naprawdę wiele udało się dokonać. Zdumiewające jest, że tak wiele uwagi i nakładów pracy poświęcamy historii miasta z okresu sprzed II wojny światowej, a nie gromadzimy materiałów z lat po 1945 roku.

A przecież to nie tylko istotne decyzje, ale nade wszystko determinacja, aktywność i żmudna praca

zwykłych mieszkańców Polanicy dała ten efekt rozwojowy miasta. Pamięć tych zmian - to pamięć o nich, o historii ich życia.

Nie tylko kontynuowano wartości zachowania tradycje uzdrowiska, ale tworzone nowe rozwiązania. Zachowując należyty dystans, nie wstydźmy się rezultatów pracy kolejnych pokoleń mieszkańców miasta.

Ludzie przychodzą i odchodzą, a miasto pozostaje.

Spójrzmy więc na tę syntetyczną listę zawierającą zdjęcia, które wykonał mój ojciec Alojzy Milka oraz porównane z nimi, zarejestrowane po latach moje fotografie.

Nelson Mandela powiedział: „*Aby odkryć, jakie zmiany zaszły w tobie, najlepiej wróć do miejsca, które jest takie jak kiedyś.*”

Odwróćmy tę myśl i patrząc na zmiany, które zaszły w tym miejscu, pomyślmy, co w nas się nie zmieniło, w obrazach i pamięci Polanicy z tamtych odległych lat.

Dariusz Milka

Foto: Alojzy Milka, Dariusz Milka



Janina i Alojzy Milka 1956





Janina Milka 1956



współczesne



1967



współczesne



1965



współczesne



Dariusz Milka 1962



współczesne





## ŚCIEŻKA SPACEROWA NAD BYSTRZYCĄ DUSZNICKĄ

Nowa ścieżka spacerowa biegnąca brzegiem rzeki u podnóża Klasztornej Wzgórza to niewątpliwie duża atrakcja turystyczna naszego miasta.

Wcześniej zaniedbana skarpa, porośnięta zielskiem i samosiejkami, była wstydliwym zakątkiem w samym sercu miasta.

Starsi mieszkańcy Polanicy, którzy po II wojnie światowej zamieszkali w Polanicy bądź tu się urodzili, pamiętają, że będąc dziećmi, wracając z kościoła czy lekcji religii skracali swój powrót do domu, wchodząc na skarpę od strony Dworu Jezuitów. Schodzenie skarpą, która wtedy nie była jeszcze porośnięta gęsto dzikimi krzakami, było dla dzieci wielką przygodą. Co krok odkrywało się czarodziejski ogród pełen kwiatów, ukryte wzdłuż ścieżek małe ławeczki. Była tam także grotta z figurką Matki Bożej i mała fontanna czy źródło. Odczuwało się, że ogrodem od wielu lat nikt się nie zajmuje i to dodawało pikanterii. Ja również byłam jednym z tych dzieci, które schodząc skarpą ogrodem odczuwało dreszczyk emocji.

Nie udało mi się ustalić, kto przed wojną był właścicielem tego ogrodu. Również nie zachowały się zdjęcia z tego okresu. Szkoda! W Internecie widnieje tylko jedno, które przedstawia wzgórze, ale ze znacznej odległości. Niektórzy pamiętają, że zaraz po wojnie w Dworze Jezuitów mieściło się prewentorium i dzieci bardzo często leżakowały w alejkach skarpy. Było to dobre miejsce dla chorych dzieci, ponieważ stok południowo zachodni był słoneczny i zaciszny.

Mijały lata, skarpa zupełnie zarosła. Wejście na nią od strony szpitala i Dworu Jezuitów zostało zamurowane, dla bezpieczeństwa. Schodki za wejściem można było jeszcze z trudem wypatrzyć.

Od wielu lat toczyły się dyskusje na temat przydatności tego kawałka ziemi pod kątem uwzględnienia walorów krajobrazowych. Aż wreszcie znalazła się możliwość złożenia wniosku i pozyskania środków unijnych. Wniosek został przyjęty, co spowodowało zabezpieczenie środków finansowych w budżecie miasta pod nazwą „Podniesienie atrakcyjności Polanicy-Zdroju wzdłuż rzeki Bystrzycy Dusznickiej”. Od tego momentu prace posuwały się już szybko. Zlecono inż. arch. Jackowi Zaleśnemu zaktualizowanie dokumentacji projektowej i wykonawczej. Autorem poprzedniej dokumentacji z roku 1996 był również inż. Zaleśny.

Zakres rzeczowy projektu: uporządkowanie skarpy tj. wycinka drzew i krzewów na skarpie. Wykusz nad rzeką

na wysokości budynku przy ul. Zdrojowej nr 17, ściana spinaczkowa, schody terenowe, kładka dla pieszych, kaskada wodna, ciągi piesze, rury, balustrady, odwodnienie, nasadzenia, mała architektura (ławeczki, stnowiska na wyspie).

27 grudnia 2013 r. został przekazany plac budowy pod realizację tego zadania. Wykonawcą został Zakład Produkcyjno Handlowo Usługowy „Rokam” Marian Rosiński z Ząbkowic Śląskich.

Termin zakończenia robót tj. odbiór końcowy ustalono na dzień 30 stycznia 2015 r.

Wartość zadania wynosi 2.296.000 brutto. 80% pokryła Unia Europejska.

Od kilku miesięcy ścieżka spacerowa potocznie zwana „corsem” cieszy się dużą popularnością i cieszy spacerujących nią mieszkańców Polanicy i gości.

*Grażyna Redmerska*

*Na podstawie danych uzyskanych z Urzędu Miasta w Polanicy-Zdroju od inspektora ds. Infrastruktury Technicznej - Tadeusza Putka*









📷 G.Redmerska

## **PROF. JAN TWARDOŃ**

### **HONOROWY OBYWATEL POLANICY-ZDROJU**

Podczas „Polanickiego Spotkania Noworocznego”, które odbyło się 19 stycznia 2015 roku w Teatrze Zdrojowym im: M. Ćwiklińskiej w Polanicy-Zdroju przewodniczący Rady Miejskiej - Roman Szymański i burmistrz miasta - Jerzy Terlecki wręczyli uroczysto Akt Nadania „Honorowego Obywatela miasta Polanica-Zdrój” prof. dr. hab. Janowi Twardoniowi.

*Red.*



Prof. dr. hab. Jan Twardoń, studia weterynaryjne odbył na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej Akademii Rolniczej we Wrocławiu, uzyskując w roku 1978 dyplom lekarza weterynarii. Po studiach rozpoczął pracę w Katedrze i Klinice Rozrodu Zwierząt, gdzie przeszedł kolejne szczeble kariery naukowej

do tytułu profesora włącznie. W kwietniu 2000 roku został powołany na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Katedrze Rozrodu Zwierząt i Klinice Położniczej. Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 listopada 2002 roku nadany mu został tytuł naukowy profesora nauk weterynaryjnych, a w roku 2008 mianowany został na stanowisko profesora zwyczajnego Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Wiedzę w swojej dziedzinie rozszerzał na licznych stażach naukowych i zawodowych krajowych i zagranicznych, m.in. na Uniwersytecie Ludwika Maksymiliana w Monachium, Francji, Szwajcarii. Całokształt jego dorobku naukowego obejmuje ok. 200 prac naukowych. Wypromował 8 doktorów nauk weterynaryjnych, a następne 4 prace doktorskie są w fazie realizacji. Jest współautorem trzech podręczników akademickich. W 2003 roku otrzymał tytuł specjalisty z zakresu Rozrodu Zwierząt. Jest praktykującym

lekarzem weterynarii. Od początku pracy zawodowej wykazuje dużą aktywność w szkoleniu podyplomowym lekarzy weterynarii, zootechników, hodowców i osób związanych z hodowlą zwierząt. W Dolnośląskiej Izbie Lekarsko - Weterynaryjnej w latach 2000-2008 oraz ponownie od roku 2013 jest przewodniczącym komisji ds. szkoleń oraz nauki zawodu.

Od 26 lat organizuje cykliczne międzynarodowe konferencje popularnonaukowe w Polanicy-Zdroju, w których uczestniczy każdorazowo około 350 osób z kraju i zagranicy. Wykłady prowadzą znani, światowi specjaliści z dziedziny zdrowia zwierząt oraz jakości produktów spożywczych. Polanica-Zdrój jest już od wielu lat stałym punktem na mapie Polski organizowania międzynarodowych konferencji, które cieszą się coraz to większą popularnością.

W roku 2014 odbyła się już XVII konferencja zorganizowana po raz pierwszy w Teatrze Zdrojowym wspólnie z Centrum Kultury i Promocji Miasta. Działania te będą kontynuowane w latach następnych.

Zorganizował XVI Kongres PTNW we Wrocławiu. Prowadzi wykłady na wielu konferencjach krajowych dla lekarzy weterynarii. W 2009 roku zorganizował wyjazd do Komisji i Parlamentu Europejskiego. Jest kierownikiem studiów specjalizacyjnych z zakresu rozrodu zwierząt prowadzonych we Wrocławiu od początków istnienia tej specjalizacji. Pełnił i pełni szereg odpowiedzialnych funkcji zarówno na Uczelni, jak też w kraju. Pełnił funkcję kierownika Katedry i Kliniki Rozrodu Zwierząt, w latach 2002-2008 funkcję prodziekana, a w latach 2008-2012 dziekana Wydziału Medycyny Weterynaryjnej oraz przewodniczącego kolegium dziekanów Wydziałów Medycyny Weterynaryjnej w Polsce. Jest zastępcą przewodniczącego Komitetu Nauk Weterynaryjnych PAN, w poprzedniej kadencji był również członkiem Komitetu Biologii Rozrodu PAN, sekretarzem Zarządu Głównego PTNW oraz przewodniczącym Sekcji Fizjologii i Patologii Przeżuwaczy



## *Akt Nadania*

*Rada Miejska w Polanicy – Zdroju  
Uchwałą Nr LVII/349/2014  
z dnia 28 października 2014 r.  
nadała*

*Panu prof. Janowi Twardonowi*

*„Honorowe Obywatelstwo  
Miasta Polanica – Zdrój”*

*Przewodniczący Rady Miejskiej  
w Polanicy-Zdroju  
Roman Szymański*

*Polanica – Zdrój, dnia 19 stycznia 2015 roku*



PTNW. Jest również członkiem zarządu Polskiego Stowarzyszenia Bujatrycznego.

Profesor Jan Twardoń został odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Zasłużony dla Rolnictwa, odznaką Meritus oraz wielokrotnie nagrodami Rektora.

Otrzymał dyplom oraz „Centaura” statuetkę: nauka - praktyce imienia profesora Tadeusza Konońskiego. W roku 2012 otrzymał: „Dyplom Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi za pracę naukową i dydaktyczną oraz na rzecz rozwoju gospodarki rolnej”, Odznaczenie „Zasłużony dla Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych” oraz „Złotą Honorową Odznakę Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka”.

W kwietniu 2014 otrzymał Honorową Nagrodę „ZŁOTY CHIRON” przyznaną najlepszemu propagatorowi osiągnięć medycyny weterynaryjnej.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

**auto**  
KOMPLEX

57-300 Kłodzko, ul. Warty 19

centrala: tel. 74 865 77 77

fax. 74 865 77 66

sklep: 74 865 77 33 , salon: 74 865 77 44 , serwis: 74 865 77 11 , 74 865 77 12 , e-mail: auto@aukom.pl



# POLANICKIE SPOTKANIE NOWOROCZNE 2015

To już stało się tradycją, miłą tradycją, że od kilku lat, w styczniu, Przewodniczący Rady Miejskiej i Burmistrz Miasta organizują spotkanie, na które zapraszają: Honorowych i Zasłużonych Obywateli Miasta, przedstawicieli zakładów pracy i instytucji oświatowych, samorządowców, przedstawicieli organizacji pozarządowych, właścicieli hoteli i pensjonatów. Podczas spotkania Burmistrz w pokazie multimedialnym złożył relację z przebiegu prac ratusza podczas minionego roku i informuje o zamierzonych na rok bieżący.

Podczas tegorocznego spotkania noworocznego wręczone zostały „Polanickie Niedźwiedzie” nagrody przyznawane każdego roku przez kapitułę złożoną z radnych Rady Miejskiej i członków zarządu Towarzystwa Miłośników Polanicy. W czwartej edycji Niedźwiedzi statuetki otrzymali:

- Program Trzeci Polskiego Radia S.A. za promocję Polanicy-Zdroju,
- Arkadiusz Stolarski (właściciel Villi Polanica\*\*\*\*) za wkład w rozwój kultury i promocji Polanicy- Zdroju

- dr Irena Eris za najważniejszą inwestycję w branży hotelarskiej Hotel Spa Dr Irena Eris Polanica-Zdrój \*\*\*\*
- państwo Alina i Mirosław Pótorak za rewitalizację Villi Alina \*\*\*\*
- Joanna Pogoda (właścicielka Villi Filmowiec) za Kultywowanie tradycji Festiwalu POL-8.

Podczas spotkania wyróżnieni zostali:

- Mariusz Kowal za zdobycie Mistrzostwa Polski w maratonie MTB 2014 i zwycięstwo w Pucharze Polski MTB 2014,
- Zbigniew Wronkowski za zajęcie I miejsca w Ogólnopolskich Zawodach w Strzelectwie Sportowym mistrzostwa LOK 2014, w kategorii seniorów,
- Zbigniew Franczukowski za zdobycie II i III nagrody na XXIII Ogólnopolskim Przeglądzie Książki Krajoznawczej i Turystycznej 2014.

Spotkanie uświetnił koncert jazzowy w wykonaniu: Roho Konar i Agaty Bilińskiej.

Grażyna Redmerska



„Talent rośnie w samotności, charakter wśród ludzi.” J.W. Goethe

Rada Miejska w Polanicy – Zdroju  
i  
Burmistrz Miasta Polanica – Zdrój  
składają

**Panu Zbigniewowi Wrotkowskiemu**  
gratulacje

za zajęcie I miejsca w Ogólnopolskich  
Zawodach w Strzelectwie Sportowym  
-mistrzostwa LOK 2013  
w kategorii seniorów.

*Łącząc wyrazy uznania za osiągnięcia w dziedzinie strzelectwa  
sportowego, życzymy dalszych sukcesów.*

Polanica-Zdrój, dnia 19.01.2015r.



„Talent rośnie w samotności, charakter wśród ludzi.” J.W. Goethe

Rada Miejska w Polanicy – Zdroju  
i  
Burmistrz Miasta Polanica – Zdrój  
składają

**Panu Mariuszowi Kowalowi**

gratulacje  
za zdobycie Mistrzostwa Polski w maratonie  
MTB 2014  
i  
zwycięstwo w Pucharze Polski MTB 2014.

*Łącząc wyrazy uznania za liczne osiągnięcia w dziedzinie  
kalarstwa górskiego, życzymy dalszych sukcesów.*

Polanica-Zdrój, dnia 19.01.2015r.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



**Gazeta Prowincjonalna Ziemi Kłodzkiej**

Wydawca: Oficyna Wydawnicza  
**Brama**

## „Z BIEGIEM DNI... Z BIEGIEM LAT...”

To tytuł wystawy zorganizowanej przez Towarzystwo Miłośników Polanicy z okazji przypadającej w tym roku 70 rocznicy nabycia przez Polanicę praw miejskich.

Otwarcie wystawy odbyło się 3 czerwca w lokalu Towarzystwa przy ul. Zdrojowej nr 13. Wystawę zorganizowano przy współudziale: Miejskiej Biblioteki Publicznej w Polanicy-Zdroju, Teatru Zdrojowego Centrum Kultury i Promocji w Polanicy-Zdroju, ELBI PLUS Arkadiusz Pacan.

Opracowanie plastyczne wystawy to dzieło Jolanty Bachry.

Na wystawie zaprezentowano 264 zdjęcia, mapy związane z przeobrażeniami osiedleńczymi, wykazy

statystyczne, pierwsze dokumenty polskiej działalności administracyjnej w Puszczykowie Zdroju (nazwa Polanicy do 1946 r.).

Na 22 planszach przedstawiono 70 lat z życia miasta w podziale co pięć lat. W doborze zdjęć organizatorom przyświecała myśl pokazania zwiedzającym zmian, jakie zachodziły w infrastrukturze oraz dorobek miasta. Na ostatnich dwóch planszach widzimy miasto w latach 2011-2015, tj. obecną Polanicę-Zdrój, jakże inną od tej z 1945 r., w której przybyłym osadnikom z Wołynia, Małopolski Wschodniej, Polesia, Wileńszczyzny, z przymusowych obozów pracy w Rzeszy przyszło razem zamieszkać, pracować, żyć.

*Grażyna Redmerska*





📷 G. Redmerska

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



# ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE TMP ZA ROK 2014

27 czerwca 2014 r. w siedzibie Klubu Seniora odbyło się Zebranie Sprawozdawcze TMP za rok 2014.

Zebranie poprowadził prezes Towarzystwa Edward Wojciechowski (treść sprawozdania publikujemy poniżej).

Sponsorom, którzy wspierali w minionym roku działalność Towarzystwa prezes E. Wojciechowski wręczył eleganckie i pomysłowe upominki torebki z kompletem widokówek przedstawiające zdjęcia akwareli Henryka Szypuły zamieszczone w Kalendarzu Polanickim na rok 2015.

Podczas dyskusji dot. istotnych problemów miasta podjęto dwie uchwały:

1. Powołanie muzeum miejskiego. Rozważenie możliwości budowy nowego obiektu.
2. Nazwanie alejek parkowych nazwiskami, które upamiętniać będą postacie historyczne uzdrowiska.

G.R.

Szanowni zebrani!

W analizowanym okresie Zarząd pełnił swoje obowiązki statutowe w następującym składzie: Edward Wojciechowski - prezes, Jolanta Bachry, Grażyna Redmerska, Robert Serafin - wiceprezesi, Krystyna Adamska - sekretarz, Danuta Rewinska - skarbnik, Antoni Kopacz, Łucja Gola, Mirosława Kotecka, Janina Cygan, Jan Klimowicz, Edward Futoma - członkowie. Funkcję księgowej sprawowała Edyta Tomczak.

Zarząd w omawianym czasie odbył 9 zebrań oficjalnych. Przeprowadzono również w związku z bieżącymi sprawami, szereg zebrań zbiorowych oraz pojedynczych konsultacji. W czasie obrad podjęto 33 Uchwały dotyczące codziennego funkcjonowania, analizy wykonania zadań, planów na przyszłość. W okresie 2014 zrealizowano następujące przedsięwzięcia:

- Wydano 1000 egz. „Kalendarza Polanickiego” na rok 2015 z reprodukcjami obrazów Polanicy autorstwa H. Szypuły
- Opublikowano kolejne 2 numery „Nieregularnika”.
- Oddano do użytku lokal TMP z udostępnieniem wystawy obrazującej 40-lecie powstania Stowarzyszenia.

- Odsłonięto tablicę upamiętniającą kanonizację Jana Pawła II.
- Współorganizowano konkurs w ramach „Artystycznej Niedzieli Palmowej” wraz z wystawą nagrodzonych prac .
- Udzielono pomocy w organizacji uroczystości nadania sztandaru Kołu Związku Sybiraków.
- Upamiętniono 75-rocznicę wybuchu II wojny światowej.
- Zorganizowano wystawy:
  - a/ wyróżnionych pisanek, kart świątecznych i palm
  - b/ zdjęć Piotra Bogacza - „Piękno wokół nas”,
  - c/ haftów Bożeny Kostrzewskiej - „Iglą malowana”,
  - d/ grafik Małgorzaty Zajączkowskiej-Orzeł „Trzy stolice”,
  - e/ osiągnięć szachowych klubu Wielka Pieniawa „Impresje szachowe” (50-lecie Turnieju im. A. Rubinsteina),
  - f/ prac malarskich Galiny Lebedewej, Olgi, Natalii i Julii Jakowenko - „Polanica w naturze”,
  - g/ prac malarskich Henryka Szypuły (ilustracje do kalendarza).
- Wyeksponowano w oddzielnej gablocie najważniejsze wyróżnienia zdobyte przez Gminę Polanica.



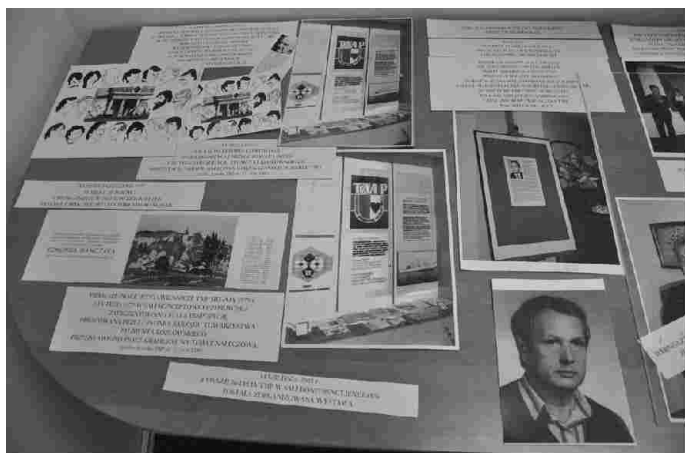
Małgorzata Zajączkowska-Orzeł. W głębi od lewej: T. Lipiński i I. Einhorn

- W czasie wakacji przy wzmożonym ruchu turystycznym zorganizowano cotygodniowe dyżury autora przewodników turystycznych z informa-



cjami o górach, zdrojach, zabytkach, trasach pieszych i rowerowych ziemi kłodzkiej i pogranicza polsko - czeskiego.

- Uczczono rocznicę odzyskania niepodległości.
- Odbyto spotkanie z udziałem władz miasta z laureatami międzynarodowych konkursów ze szkół Stowarzyszenia „Eduktor”.
- Wraz z Radą Miejską podjęto decyzję o przyznaniu statuetek „Polanickiego Niedźwiedzia”: Pensjonatowi „Alina”, Hotelowi „Dr Irena Eris”, Programowi 3 Polskiego Radia, Arkadiuszowi Stolarskiemu, Krajowej Radzie Spółdzielczej i Joannie Pogodzie



Wystawa podsumowująca 40 lat działalności Towarzystwa Miłośników Polanicy

Szanowni zebrani!

Poza wymienionymi powyżej dokonaniem Towarzystwo uczestniczyło aktywnie w większości wydarzeń kulturalnych i innych odbywających się na terenie miasta - uroczystościach organizowanych przez parafię rzymsko - katolicką, w imprezach Teatru Zdrojowego - Centrum Kultury, Związku Emerytów i Rencistów, w uroczystościach szkolnych i przedszkolnych. Dokumentowaliśmy je, zamieszczając artykuły na łamach „Nieregularnika ....”. Tutaj też prezentujemy historię miasta i szczególnie zasłużonych dla niego mieszkańców. Propagując działalność TMP i miasta, przekazujemy monografie, przewodniki, egzemplarze „NP”, kalendarze - osobom znaczącym z różnych środowisk krajowych i zagranicznych. Efekty naszej pracy są dostrzegane przez mieszkańców i osoby spoza (wzrost liczby nowych członków o 10 w roku 2014). Doceniają nas również władze miasta. Nie brak nas także w mediach, w tym, w elektronicznych. Naszą stronę internetową odwiedza wiele osób, również spoza naszego kraju.

Szanowni zebrani!

Staramy się, na ile to jest możliwe i realne, zrealizować wysuwane przy różnych okazjach, w tym na zebraniach sprawozdawczych, postulaty i wnioski. W omawianym okresie szczególnie dotyczyły one przygotowań do obchodów 70-lecia nadania praw miejskich, uzupełnień w dokumentacji inwentarzowej i finansowej (środki zużyte lub zaginione, wpis pieca c.o, loteria fantowa). Problemy dotyczące spraw miejskich przekazano kompetentnym instytucjom (schody od Parkowej, piaskowanie pomnika u zbiegu ulic Harcerskiej i Warszawskiej). W sprawozdaniu poniżej ujęliśmy koszty w wymiarze finansowym. Nieźle funkcjonuje ściągalność składek, poszerzamy i porządkujemy archiwum, ratujemy od zapomnienia ludzi i wydarzenia. Uzupełniamy sprzęt wystawienniczy - gabloty, sztalugi. Dobrze się nam współpracuje z władzami miasta w zakresie rozwiązywania bieżących problemów społeczno - gospodarczych, Wymieniamy poglądy, wnosimy uwagi. Zapewne można by więcej i lepiej, często brakuje sił i częściowo środków finansowych, ale i także większej aktywności ze strony członków TMP. Trzeba nad tym szczególnie popracować.

Szanowni zebrani!

Mówiliśmy powyżej o wykonanych zadaniach w roku 2014. Czyniliśmy to w wymiarze rzeczowym, podając konkretne przedsięwzięcia. Kryją się za tym odpowiednie środki finansowe, które pozyskiwane były z różnych źródeł i różne wydatki zabezpieczające realizację zadań. Oto jak przedstawia się działalność finansowa Towarzystwa w roku 2014:

Sprawozdanie zostało sporządzone na podstawie ksiąg rachunkowych prowadzonych w roku obrotowym zgodnie z przyjętymi zasadami - polityką rachunkową; w sposób zgodny z postanowieniem Ustawy o Rachunkowości.

Przychody z działalności finansowej - 26 331,31 zł

W tym:

- składki członkowskie - 1 413,00 zł
- Inne przychody (statut) - 22 166,00 zł
- (m.in.dotacja UM - 15 000,00 zł)

Koszty realizacji zadań statutowych - 15 893 23 zł

Koszty administracyjne - 4 097,00 zł

Ważniejsze wydatki:

- „Kalendarz Polanicki” - 5 999,91 zł
- „Nieregularnik Polanicki” (2 nr) - 5 608,00 zł
- Tablica upamiętniająca kanonizację

Jana Pawła II	-	1 399,74 zł
- Zakup sztalug	-	459,90 zł
- Montaż instalacji c.o.	-	500,00 zł
- Dofinansowanie „Artystycznej Niedzieli Palmowej”	-	600,00 zł
- Zdjęcia Polanicy do galerii	-	467,00 zł
Przychody finansowe	-	0,32 zł
Koszty finansowe	-	11,60 zł
Wynik finansowy brutto	-	6 335,31 zł
Zaległości krótkoterminowe	-	1 110,47 zł
Stan kasy i banku (aktywa finans.)	-	5 234,84 zł

Szanowni zebrani!

Przedstawiliśmy powyżej efekty naszej działalności: rzeczowe i finansowe. Sądzymy, że osiągnęliśmy wiele. Trzeba jednak stwierdzić, że nie byłaby możliwa ich realizacja bez współpracy z wieloma sojusznikami - burmistrzem - J. Terleckim, Radą Miejską z jej przewodniczącym Zb. Puchniakiem, a od listopada - R. Szymańskim, parafią rzymsko-katolicką z ks. A. Kopačem, Teatrem Zdrojowym - Centrum Kultury, ZERiJ, MBP, MZK, a szczególnie z placówkami oświatowo-wychowawczymi: Szkołą Podstawowa nr 2, Gimnazjum Publicznym, szkołami Stowarzyszenia „Eduktor”, RST, Ośrodkiem Szkolno - Opiekuńczym sióstr Józefitek, przedszkolami - Nr 1, „Gromadką Niedźwiadka”, „Wesołym Przedszkolem w Baśniowej Krainie”. Wspomagali nas - „Villa Polanica”, Apteka „Feniks”, firma „Elbi Plus”, osoby prywatne: B. i A. Bogaczowie, A. Kleniewski, Wł. Jamroży. Wszystkim serdecznie dziękujemy.

Szanowni zebrani!

Za nami kolejny pracowity rok. Mamy nową siedzibę, większe, jak widać, możliwości działania. Bardzo dużo z nich wprowadziliśmy w życie. Mamy przecież połowę kolejnego roku - 2015. Przypomnę, że już w tym roku zaprezentowaliśmy wystawy:

- plakatu Mirosławy Bernat
- rzeźby i malarstwa „Człowiek i świat” Aleksandry Wolf-Klimowicz
- wyróżnionych pisanek, kart świątecznych
  - Uczciliśmy pamięć odznaczonych orderem Virtuti Militari z okazji 70-rocznicy zakończenia II wojny światowej.
  - Z naszej inicjatywy poddano renowacji nagrobek płk. W. Cieślińskiego.
  - W ramach obchodów 70-lecia nadania praw

miejskich zorganizowaliśmy lub współorganizowaliśmy:



Wystawa prac H. Szypuły. Na zdjęciu stoją od lewej: autor, dr W. Malka, prof. Zb. Horbowy

- Konkurs plastyczny dla przedszkolaków „Polanica moje miasto w oczach małych artystów”,
- Międzyszkolną prezentację „Opowiemy Wam o Polanicy-Zdroju”,



Oryginalne figury szachowe prezentowane na wystawie

- Wystawę „Z biegiem dni, ... z biegiem lat”,
- Rekonstrukcję historyczną „Osadnicy w Puszczykowie”,
- Wmurowanie kapsuły czasu (współpraca z PIG).
- Otwarcie ścieżki historycznej .
- Wystąpiliśmy, w konsultacji z Radą Miejską, z wnioskami o nadanie tytułu „Zasłużony dla Polanicy-Zdroju”: Wiesławowi Lewickiemu, Tytusowi Wyczalkowi, Zbigniewowi Franczukowskiemu, Marianowi Pieniądzowi (pośmiertnie).

Szanowni zebrani!

Liczymy, że w czasie naszego zebrania pojawią się nowe propozycje, uwagi do zaprezentowanych materiałów. Określimy je zapewne w dyskusji i Uchwale Zebrania. Podejmiemy je i zrealizujemy dla dobra naszej Małej Ojczyzny - jej mieszkańców i przybywających do nas gości.

Kochajmy Polanicę!

## DR JÓZEF MATUSZEWSKI PREKURSOR POLSKIEJ APITERAPII



W sierpniu 2014 roku korzystałem jako kuracusz z dobrodziejstw sanatoryjnych w Polanicy-Zdroju. Przebywając na obcym terenie, staram się zawsze wykorzystać czas podwójnie i przy okazji do wi ed z i e ć się czegoś interesującego o miejscu chwilowego pobytu. Trzeciego dnia mojego pobytu

w Uzdrowisku ku własnemu zaskoczeniu zauważyłem, że jedna z ulic nazwana została imieniem polanickiego pszczelarza dr. Józefa Matuszewskiego. Swego czasu pasieczników i lekarz był osobą znaną w kręgu dolnośląskich pszczelarzy.

Zainteresowała mnie pszczelarska pasja tego lekarza datującą się od początku lat trzydziestych minionego stulecia, kiedy to zafundował sobie własną pasiekę, choć prawdę mówiąc jej korzenie sięgają jeszcze odleglejszego czasu, gdy jako chłopiec, później już jako gimnazjalista i student, pomagał ojcu w gospodarstwie, w skład którego wchodziła pasieka. Ojciec jego miał dużą pasiekę. Dzięki uzyskiwanym z niej dochodom głównie ze sprzedaży miodu gryczanego, który beczkami nabywali od niego żydowscy kupcy, stać go było na kształcenie syna w gimnazjum i na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie.

Dr. Józef Matuszewski po II wojnie światowej początkowo zamieszkał w Krynicy, wkrótce przeniósł się do Polanicy-Zdroju, gdzie w tutejszym uzdrowisku był pierwszym polskim lekarzem. Został mianowany kierownikiem przychodni uzdrowskiej, a w 1949 r. ordynatorem sanatorium specjalizującego się w leczeniu chorób układu krążenia. W 1954 r. został powołany na stanowisko Naczelnego Lekarza Uzdrowiska Polanica.

Równoległe z pracą zawodową prowadził na miarę warunków i możliwości prowincji - działalność naukową. W opinii osób, które go znały osobiście, był człowiekiem obowiązkowym i odpowiedzialnym. Nigdy nie szczędził

sił, by z nałożonych mu obowiązków wywiązywać się jak najlepiej. Pracował od świtu do nocy. Jako uznany kardiolog i gastrolog po dniu pracy w uzdrowisku codziennie przyjmował pacjentów prywatnie. Pod jego domem można było zobaczyć samochody z rejestracjami z całej Polski i zagranicy.

Rezultaty badań nad profilaktyką miażdżycy, łącznie z problematyką zawału mięśnia sercowego, wspólnie ze współpracownikami przedstawił w kilkunastu publikacjach, referował je również na zjazdach i konferencjach.

Drugim wiodącym tematem badań dr. Józefa Matuszewskiego było leczenie schorzeń przewodu pokarmowego. W Uzdrowisku Polanica z jego inicjatywy uruchomiono w 1950 r. sanatorium gastrologiczne.

Trzecim kierunkiem badań naukowych dr. J. Matuszewskiego było mleczko pszczele, a konkretnie właściwości tego produktu oraz możliwości i efekty zastosowania go w lecznictwie. Zainteresowanie tym produktem pasiecznym wzięło się stąd, że w początkach lat pięćdziesiątych ub. w. zaczęły pojawiać się w literaturze zagranicznej doniesienia o specyficznym działaniu mleczka pszczelego na ludzki organizm. Jako lekarz i pszczelarz orientował się, iż w Polsce nikt tym problemem nie zajmuje się, a był przekonany, że warto się nim zająć.

Decyzja o zamieszkaniu w Polanicy-Zdroju nie była przypadkowa. Zadecydowało o tym jego hobby, tj. pszczoły. W trakcie wizji lokalnej Polanicy zobaczył aleje lipowe. Nie wiedział, że tutejsze lipy, to gatunki drobnolistne, a te jak się później przekonał, słabo nektarują. Mimo to, jak twierdzi jego dawny przyjaciel Aleksander Barczyk było kiedyś w Polanicy-Zdroju trzysta rodzin pszczelich, a pszczelarze brali miód beczkami. Doktor miał szczególny sentyment do pszczół. Twierdził, że zdolność do kilkunastogodzinnej pracy każdego dnia zawdzięcza swojej pracy w 50 pniowej pasiece. Miał ją w przydomowym ogrodzie i tylko w momentach spiętrzenia prac pasiecznych (miodobranie, przewóz pszczół na pożytki, itp.) korzystał z pomocy kolegów. Uważał, że praca w pasiece, a w szczególności użądlenia pszczół i korzystanie z dobrodziejstw produktów, których dostarcza pasieka, pozytywnie wpływa na jego zdrowie, sprawność fizyczną, dobry wzrok (nigdy nie używał okularów) oraz aktywność zawodową i społeczną. Powiadano, że nigdy nie chorował, a gdy pierwszy raz zaniemógł (sądzono,

że to grypa), stało się to na trzy dni przed śmiercią. Dziś już nie możemy odtworzyć kulis początków zainteresowania się przez dr. J. Matuszewskiego mleczkiem pszczelim. Był chyba pierwszym, a jeżeli nie, to z całą pewnością należał do wąskiego grona lekarzy i pszczelarzy, którzy jako pierwsi rozwiązywali praktyczne problemy pozyskiwania mleczka pszczelego i z tego względu zasługuje na miano prekursora apiterapii w Polsce. Dr. J. Matuszewski nakłaniał innych pszczelarzy do produkcji mleczka.

Metodę produkcji mleczka pszczelego wg. relacji A. Barczyka dr Matuszewski wypróbował we własnej pasiece, w 10-15 ulach. W tę włoską nowinkę wdrażał go kierownik Katedry Pszczelarstwa w Wyższej Szkole Rolniczej we Wrocławiu prof. Leonard Weber. Prof. Weber z najnowszą technologią pozyskiwania mleczka pszczelego zapoznał się podczas wyjazdu kongresowego do pasieki Giorgio de Piana w Pastel San Pietro k. Bolonii.

Prof. Weber i dr Matuszewski znali się od czasów przedwojennych, niejednokrotnie wtedy spotykali się we Lwowie. To na kongresie Apimondii, także korzystając z literatury fachowej, prof. L. Weber zapoznał się z walorami zdrowotnymi mleczka pszczelego. W końcu obaj przekonani o zaletach zdrowotnych tego produktu podjęli działalność, nazwijmy ją wdrożeniową, w Polsce i to w pasiece dr Józefa Matuszewskiego w Polanicy-Zdroju. W dalszym etapie prac i doświadczeń przeszkolili i pozyskali do współpracy grupę pszczelarzy z Dolnego Śląska, z rejonu Śląska Cieszyńskiego i spod Skoczowa.

Zgodnie z zawartą umową dr Matuszewski kupował od nich pozyskane mleczko (nawet w formie mateczników wypełnionych mleczkiem wraz z larwą), z których odzyskiwał mleczko we własnej pracowni. Miał do tego pomocników, w tym m.in. córkę, którzy z dostarczonych mateczników usuwali larwy i specjalną ssawką mleczko. Mleczko pozyskane z własnej pasieki i zakupione przechowywał w zamrażalce, a po zgromadzeniu większych porcji, przekazywał je do liofilizacji w Stacji Krwiodawstwa we Wrocławiu.

Według A. Barczyka, który pomagał w transporcie produktu do Wrocławia, w ciągu całego sezonu mogło być tego mleczka nawet do 100 kg. Tę działalność dr J. Matuszewski rozpoczął na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ub. w. Prowadził ją około dwadzieścia lat.

Pozyskany z mleczka zbrylowany liofilizat porcjowano w pracowni Doktora do fiolek, które nabywał w jeleńniogórskiej Polfie. W tej formie Doktor przekazywał liofilizat swoim pacjentom, zalecając dzienną dawkę

wielkości ziarnka ryżu. Bardzo sceptycznie odnosił się do pomysłu mieszania mleczka z miodem, twierdził, że zbrylowany liofilizat najszybciej i bez strat jest przyswajalny przez ludzki organizm.

Przetartą już drogą w latach siedemdziesiątych poszła Okręgowa Spółdzielnia Pszczelarska w Poznaniu, która pod koniec lat osiemdziesiątych skupowała, przetwarzała i sprzedawała w różnej postaci około jednej tony mleczka pszczelego. Prawdziwość powyższych informacji potwierdził w rozmowie telefonicznej syn prof. Leonarda Webera Łukasz. Łukasz Weber był w pasiece dr. J. Matuszewskiego jako pracownik działu pszczelarskiego Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego we Wrocławiu.

Willa dr. J. Matuszewskiego w Polanicy-Zdroju w tamtych latach była nieformalnym ośrodkiem myśli pszczelarskiej na Dolnym Śląsku. Prowadząc działalność z pogranicza medycyny i pszczelarstwa dr J. Matuszewski utrzymywał kontakty z władzami pszczelarskimi Dolnego Śląska i z polskimi uczonymi. Był współorganizatorem polanickich spotkań pszczelarzy, na które zapraszano naukowców w osobach: prof. Leona Burnusa czy dr Jerzego Woyke (prowadził wykłady na temat pszczelarstwa w USA) oraz ówczesnego działacza dolnośląskiego, prof. Leonarda Webera. Jak wspomina Łukasz Weber, gdy ojciec miał tylko czas, jeździł do Doktora na pogaduszki i szachy.

Dr J. Matuszewski opierając się na dostępnej literaturze szybko wdrożył się w kwestie wartości i stosowania mleczka pszczelego na polu medycyny naturalnej. Znał biologiczne aspekty działalności mleczka pszczelego oraz korzyści płynące z jego przyjmowania. Wiedział, że enzymy zawarte w mleczku cechuje nadzwyczajny biodynamizm i że usprawniają one procesy życiowe w organizmie człowieka, pomimo że ze swej natury przeznaczone są dla larwy pszczelej. Wtedy już wiadano, że niewielka dawka mleczka wywiera korzystny wpływ na procesy zachodzące w organizmie ludzkim. Wiedział też o antybiotycznych właściwościach mleczka, wiedział jak je przechowywać i konserwować. Wiedział też, że najdłużej utrzymuje swoje właściwości w postaci liofilizowanej i że należy przechowywać je w szczelnym szklanym opakowaniu bez dostępu światła.

W ulotce propagującej mleczko pszczele autorstwa dr J. Matuszewskiego m.in. czytamy: *Właściwy wpływ mleczka tkwi w enzymach działających na komórki narządów w środowisku tkanki podścieliskowej (mezenchymy), która ulega przekrwieniu, co stwarza dobre warunki odżywcze dla komórek narządów, skutkiem czego zwiększa się aktywność kwasów nukleinowych*

*i synteza enzymów przede wszystkim cyklicznego monofosforanu adenozyliny cAMP o zasadniczym znaczeniu w procesie pobudzania procesów życiowych normalizujących w komórkach przemianę materii...*

Jako lekarz J. Matuszewski zdawał sobie sprawę, że starzenie się ustroju ludzkiego jest rezultatem m.in. postępującego z wiekiem niedokrwienia tkanki podścieliskowej i że na zmiany zachodzące w przemianie materii mają wpływ szkodliwe czynniki zewnętrzne np. praca, sposób odżywiania itp.

W takim razie mechanizm działania mlecza pszczelego wydaje się być jasnym, jako czynnika normalizującego częściowo zaburzone czynności narządów organizmu ludzkiego. Bowiem zawarte w nim enzymy i inne biologicznie czynne związki działają tam, gdzie istnieją zaburzenia. Dane na ten temat dr J. Matuszewski znał z prac naukowych, głównie zagranicznych, ale też z pierwszych doświadczeń krajowych i własnych. Pacjentom, którym ordynował mleczo pszczele rutynowo badał morfologię, OB, RR, EKG, mocz oraz oznaczał we krwi poziom cholesterolu, białka całkowitego, fosfolipidów, Cp, tłuszczu całkowitego, zachowanie się lipoproteidów, trójglicerydów i mukopolisacharydów.

Zaobserwował u pacjentów statystycznie istotny spadek poziomu cholesterolu już w przedziale od trzeciego do szóstego tygodnia zażywania mlecza pszczelego i wzrost poziomu fosfolipidów. W cukrzycy obniżał się poziom cukru we krwi. Te dane w sposób oczywisty przemawiały za normalizacją zaburzeń ustrojowych pod wpływem mlecza pszczelego.

Tyle o dr. Józefie Matuszewskim i cudownych właściwościach mlecza pszczelego. Osoby zainteresowane poglądami i ustaleniami z doświadczeń Doktora odsyłam do roczników Pszczelarstwa z lat, o których wyżej była mowa oraz do materiałów z kongresów Apimondii w Bukareszcie i Pradze. Według Aleksandra Barczyka i Łukasza Webera, dr J. Matuszewski wygłosił referaty, w których prezentował wyniki własnych badań i obserwacje nad właściwościami leczniczymi i rezultatami stosowania mlecza pszczelego. Prace te publikował również w krajowej prasie lekarskiej. W publikacjach swoich dowodził, że mleczo pszczele zawiera niezwykle obfitość enzymów, których niedobór u ludzi powoduje choroby wrodzone.



Wspominając Doktora osoby, które go znały, zgodnie twierdzą, że był człowiekiem niezwykle uporządkowanym. Pozostawił bogate archi-

wum, w tym ewidencję wszystkich swoich pacjentów, notatki z wywiadów z nimi, m.in. z uwagami o efektach spożywania przez nich mlecza pszczelego. Z niektórymi pacjentami prowadził korespondencję. Szkoda, że nikt po jego śmierci nie zainteresował się zgromadzonym materiałem.

Szkoda, że o Doktorze mówimy w czasie przeszłym. Gdy w roku 1970 ukończył 70 lat, mógł przejść na emeryturę. Zrezygnował ze stanowiska naczelnego lekarza uzdrowiska. Był jednak w pełni sił, powierzono mu niektóre z dotychczasowych obowiązków. Ostatnie 10 lat poświęcił propagowaniu ochrony uzdrowiska Polanica-Zdrój przed uprzemysłowieniem i zurbanizowaniem. Był członkiem kilku towarzystw naukowych, członkiem redakcji czasopism „Balneologia Polska” i „Wiadomości Uzdrowiskowe”, członkiem założycielem i wieloletnim honorowym prezesem Towarzystwa Miłośników Polanicy. Został uhonorowany wieloma odznaczeniami państwowymi, regionalnymi i branżowymi

Na emeryturę przeszedł mając 82 lata i 52 lata pracy.

Zmarł 30 marca 1983 r., pochowany został na polanickim cmentarzu.

W tym samym roku na wniosek Towarzystwa Miłośników Polanicy, część ulicy Zakopiańskiej, przy której mieszkał, otrzymała nazwę ulicy dr. Józefa Matuszewskiego. Od roku 2004 jego imię nosi miejscowe gimnazjum.

Prowadził szeroką praktykę lekarską. Prezentował typ dawnego lekarza, który z pacjentem rozmawia, doradza. Prowadził spartański tryb życia.

Jego biografię i bibliografię opracował i napisał dr Leszek Barg, dyrektor Biblioteki Naukowej Akademii Medycznej we Wrocławiu.

*Jerzy Gnerowicz*

Źródła:

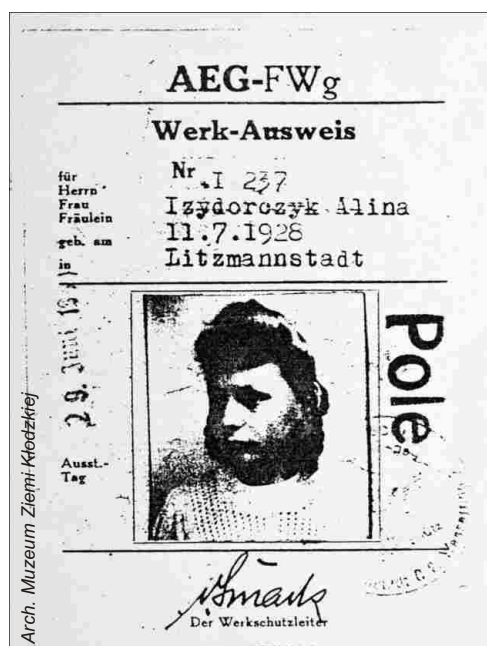
1. Leszek Barg *Józef Matuszewski Lekarz naczelny uzdrowiska w „Polanica-Zdrój wczoraj i dziś” t. 2*
2. Kazimierz Jałowicki „Całe życie w Zdroju”, art. prasowy ok. 1975 r., czasopismo regionalne, tytuł nieznany;
3. Kazimierz Guzik „Niech pamięć o nim nie zaginie” artykuł prasowy ok. 1988 r., czasopismo regionalne, tytuł nieznany;
4. Józef Matuszewski - „Mleczo pszczele” druk ulotny ok. 1970 r.
5. Informacje ustne uzyskane w roku 2014 od Aleksandra Barczyka z Polanicy- Zdroju i Łukasza Webera z Wrocławia.

REKLAMA REKLAMA REKLAMAREKLAMAREKLAMA REKLAMA



## II WOJNA ŚWIATOWA W KOTLINIE KŁODZKIEJ

Aż do początku 1945 r. Dolny Śląsk uchodził za najbezpieczniejszy region w Rzeszy. Nie znaczy to jednak, że jego mieszkańcy nie obserwowali, czy nawet nie zaznawali skutków toczącej się wojny. Bliscy powołani w szeregi armii odchodzili na front, coraz częściej docierały na obszar Dolnego Śląska pociągi wiozące rannych żołnierzy, a i coraz częściej odbierano oficjalne zawiadomienia o śmierci lub zaginięciu bliskich osób. We znaki dawały się ograniczenia w dystrybucji podstawowych artykułów, żywnościowych przede wszystkim. Na Dolny Śląsk, nazywany „schronem przeciwlotniczym Rzeszy”, przybyły dziesiątki tysięcy mieszkańców miast Niemiec zachodnich, bombardowanych przez aliantów. Mimo wszystko życie toczyło się tu względnie spokojnie. Od września 1942 r. coraz więcej zakładów przemysłowych, ważnych ze względów



Wejściówka na teren pracy fabryki AEG na twierdzy - Aliny Izydorczyk.

drzy, Anglicy, Czesi, Jugosłowianie.

Wojska radzieckie dotarły do granicy prowincji śląskiej w połowie stycznia 1945 r. Ofensywa ruszyła z przyczółków w Baranowie, Puławach i Magnuszewie i w ciągu zaledwie tygodnia, nie natrafiając na próby stawiania oporu przez wojska niemieckie, przebyła odległość 200 km. Zdezorientowana ludność niemiecka opuszczała w panice dolnośląskie miasta-twierdze. 20 stycznia rozpoczęto ewakuację wschodnich powiatów. Z powodu braku odpowiedniej ilości środków transportu, część uciekinierów pieszo opuszczała swe miejsce zamiesz-

kania. Ewakuacją objęto również więźniów obozów koncentracyjnych, po drogach snuły się niedobitki jednostek Wehrmachtu. Migracje te odbywały się przy trzaskającym mrozie. Ci, którzy nie zdołali opuścić miast zamienianych w twierdze, pozostali i w znacznej części zginęli pod ich gruzami.

Zanim jednak nastąpiły tragiczne dni końca wojny, przygotowania do niej jeszcze nie budziły niepokoju, co więcej bez zastrzeżeń wykonywano nakazy sprawujących władzę nazistów. W 1939 r. także w Kłodzku i na całej Kłodzczyźnie świętowano 50. urodziny Hitlera. Miasto wyglądało wyjątkowo uroczystie. Prasa, również lokalna, chwaliła wodza za działania wymierzone w Czechosłowację w 1938 r., polegające na przyłączeniu do Niemiec rejonu Sudetów zamieszkiwanych przez mniejszość niemiecką. Nawet wydawnictwo Kłodzkiego Towarzystwa Górskiego, uchodzące za apolityczne, przyłączyło się do tych pochwał.

W 1937 r. podjęto działania wymierzone w ludność żydowską. Początkowo polegały one na przeprowadzaniu jej rejestracji i wysiedlaniu, w następnym roku nastąpiła ich eskalacja zmierzająca do wykluczenia Żydów z niemieckiego życia gospodarczego. W grudniu 1938 r. starosta kłodzki nakazał od 1 stycznia 1939 r. nadawać Żydom dodatkowe imiona, a więc Izrael mężczyznom, a Sara kobietom. Należało o zmianie imienia powiadomić władze policyjne. Prześladowania skierowane przeciwko ludności żydowskiej spowodowały, że szybko zaczęła maleć liczba jej przedstawicieli i w 1938 r. odnotowano obecność tylko 25 osób. Działania te skierowane były nie tylko przeciw ludności żydowskiej, ale również wszelkim śladom jej przebywania w mieście. W czasie „Kryształowej Nocy” zniszczono kłodzką synagogę.

Władze miejskie przygotowywały mieszkańców do wojny. Ćwiczone zaciemnianie miasta oraz obronę przeciwlotniczą. Gazety głosiły, że obrona przeciwlotnicza jest obowiązkiem narodowym. Trwały szkolenia w zakresie udzielania pierwszej pomocy. Wreszcie od 20 marca do 2 maja 1939 r. w Kłodzku i pozostałych miejscowościach Kotliny Kłodzkiej przeprowadzono przegląd mężczyzn zdolnych do służby wojskowej z roczników od 1894 do 1917.

Wybuch wojny z Polską stał się powodem wydania zakazu organizowania wszelkich zabaw publicznych. Zakaz ten miał podkreślić powagę wydarzenia, a jego złamanie obłożono karą grzywny do 150 marek.

Obostrzenie to przestało obowiązywać dopiero 17 czerwca 1941 r.

Początek wojny z Polską został entuzjastycznie przyjęty przez miejscową prasę w szczególności przez *Die Grafschaft Glatz*. Bruno Neugebauer, kłodzki nauczyciel, poeta oraz prezes Związku Górskiego, zakończył swój artykuł okrzykiem „Przy nas jest zwycięstwo!” Ten nastrój udzielał się mieszkańcom Kłodzki, ale niebawem ta sama prasa rozpoczęła druk nekrologów, w tym poległych w czasie kampanii wrześniowej. Powtórzyła się więc sytuacja z 1914 r. kiedy wieści o zabitych i zaginionych skutecznie i szybko schłodziły radosne, świąteczne nastroje wywołane początkiem działań wojennych.

W prasie coraz częściej ukazywały się zarządzenia władz regulujące handel artykułami spożywczymi. Nasilono działania propagandowe, np. przeglądy filmów przypominających dokonania III Rzeszy. Trwały szkolenia z obrony przeciwlotniczej, zaciemniania miasta i udzielania pierwszej pomocy, jednocześnie coraz młodsze roczniki powoływano w szeregi niemieckiej armii.

Na początku 1938 r. zamknięto więzienie istniejące w kłodzkiej twierdzy. Więźniów-cywilów przewieziono do innego zakładu karnego. Na mocy decyzji ministra sprawiedliwości Rzeszy w twierdzy powstało więzienie dla żołnierzy Wehrmachtu. W końcu wojny zostało ono przeniesione do zabudowań obronnych na Owczej Górze.

W czasie wojny w Kłodzku przebywało wielu Polaków. Byli to robotnicy przymusowi i więźniowie. Najprawdopodobniej na terenie Kłodzka znajdowali się Polacy już w chwili wybuchu wojny. Świadczy o tym zarządzenie landrata kłodzkiego, który w oparciu o instrukcje władz wrocławskich zaostrzył przepisy wobec przebywających w mieście i w powiecie polskich obywateli. Po kampanii wrześniowej przywieziono tu grupę młodych ludzi w wieku 20-28 lat skierowanych na roboty. Byli to mieszkańcy Łodzi, Kalisza, Żywca, a przede wszystkim Górnego Śląska. Kolejna liczna grupa Polaków przybyła w sierpniu i we wrześniu 1944 r. (ostatni transport przyjechał 1 października). Składała

się ona z pracowników zakładów zbrojeniowych AEG z Łodzi, zatrudnionych przy produkcji części do pocisków V-1 oraz aparatury elektrycznej do łodzi podwodnych i lotnictwa. Fabryka, której byli pracownikami, została zainstalowana w twierdzy kłodzkiej. Rozmieszczono Polaków w trzech miejscach: największa grupa mieszkała w barakach postawionych w pobliżu cmentarza i szosy prowadzącej do Kudowy. Kilka baraków wzniesiono na niezabudowanym wówczas placu przy dzisiejszej ul. Wandy, kobiety ulokowano w pawilonie sportowym na stadionie.

Oprócz Polaków przetrzymywano w Kłodzku i w powiecie również innych obcokrajowców. Byli wśród nich jeńcy radzieccy, których zgromadzono w dwóch blokach przy ul. Łukasińskiego i w budynku obecnego dworca PKS. W twierdzy kłodzkiej więziono wyłącznie żołnierzy niemieckich oskarżonych o dezercję i przeciwników nazizmu.

Praca w zakładach zbrojeniowych trwała od godz. 7 do godz. 18 z przerwą obiadową w godz. 12 do 13. Mężczyźni pracowali przy obrabiarzach, szlifierniach i frezarkach, kobiety zatrudniono przy montażu. Niedziela była dniem wolnym od pracy. Zarządzenie policji zabraniało opuszczania miasta i wychodzenia z baraków po godz. 20.



Arch. Muzeum Ziemi Kłodzkiej

*Drugi dokument z biletem kolejowym Oborowskiej na dojazd z miejsca kwatery Habelschwerdt (Bystrzyca Kłodzka) do pracy w Glatz (Kłodzko)*



*Tablica pamięci 1500 Polaków przywiezionych przymusowo z Łodzi z fabryki AEG do pracy w Twierdzy Kłodzkiej w latach 1944-1945*

Miasto nie robiło na Polakach złego wrażenia, było pełne zieleni i zabytków. Co więcej, mieszkańcy nie byli źle

nastawieni do Polaków. Obie społeczności często kontaktowały się ze sobą. Przyjazne kontakty łączyły również Polaków i Włochów. Ci ostatni przebywali w mieście w charakterze internowanych żołnierzy. Zatrudniano ich jako piekarzy, rzeźników, a także w hurtowni artykułów spożywczych. Polacy, przy pomocy Włochów, organizowali dodatkowe racje żywnościowe.

Polska społeczność była dobrze zorganizowana. Wyrazem tego była gazetka „Pchła” podająca w formie satyrycznej wiadomości z frontów. Do marca 1945 r. ukazało się 16 numerów w nakładzie 36-50 egzemplarzy. Redaktorami byli: Waław Koszański, Władysław Olszewski, Artur Malinowski, Jan Linka, Barbara Pawłowska, Eugeniusz Nowicki.

Wobec zbliżającego się frontu, władze niemieckie podjęły decyzję o ewakuacji fabryki do Turynii. Pierwsze transporty Polaków wyjechały w marcu 1945 r. Części Polaków udało się wykorzystać panujące wówczas w mieście zamieszanie i pozostać w Kłodzku. Kłodzkie więzienie było niewielkie i mieściło zaledwie 286 osób. W czasie wojny było jednak bardzo zagęszczone, więziono tu w całym jej okresie 7400 osób. Wśród więźniów znajdowało się 191 polskich obywateli, w tym 18 członków konspiracyjnej organizacji o nazwie Związek Orła Białego z Zagłębia Dąbrowskiego. Siedemnastu z tych więźniów skazano na śmierć, a wyroki wykonano we Wrocławiu.

W kwietniu 1945 r. Kłodzko ogłoszono twierdzą, podobnie jak wiele innych miast. Decyzję tę podano do wiadomości mieszkańcom poprzez rozwieszenie plakatów po całym mieście. Jednocześnie ogłoszono pobór do Volkssturmu i przystąpiono do kopania okopów. Plany obrony Festung Glatz pozostały, na szczęście, tylko na papierze.

Wkroczenie wojsk radzieckich do południowych powiatów Dolnego Śląska było fragmentem operacji praskiej. Jej celem było opanowanie Pragi i powiatów południowych. W działaniach tych brały udział armie I, II i IV Frontu Ukraińskiego. W skład I Frontu Ukraińskiego wchodziła II Armia Wojska Polskiego. IV Front Ukraiński nacierał od wschodu, od strony Nysy w kierunku południowo-zachodnim. Pozostałe Fronty biorące udział w tej operacji, walczyły na terenie Czech. Uderzenie 52 Armii było tak szybkie, że Niemcy nie bronili Kłodzka i wycofali się do Czech. Gestapo i żandarmeria opuściły miasto już na początku maja, a ostatnie oddziały Wehrmachtu 8 lub 9 maja. Następnego dnia do miasta wkroczyły regularne oddziały radzieckie.

*Elżbieta Kościak*

## WIESŁAW MALKA 1932-2015



19 czerwca 2015 roku na cmentarzu w Polanicy-Zdroju pożegnaliśmy dr Wiesława Malkę, jednego z założycieli Towarzystwa Miłośników Polanicy i jego prezesa przez dwie kadencje (1985-1991).

Lek. med. Wiesław Malka był specjalistą Chorób Wewnętrznych (II stopnia), Fizykoterapii i Balneoklimatologii, Organizacji Ochrony Zdrowia.

Przybył do Polanicy-Zdroju w październiku 1957 r., rozpoczynając pracę w Państwowym Przedsiębiorstwie Uzdrawiskowym „Polanica-Zdrój”.

W uzdrowisku pracował do 1977 r. Od 1970 do 1977 roku piastował stanowisko I Zastępcy Dyrektora ds. Lecznictwa Zespołu Uzdrawisk Kłodzkich i pełnił funkcję Naczelnego Lekarza Uzdrawiska.

Od 1978 do 1998 roku pracował w przychodni rejonowej w Polanicy-Zdroju, w tym przez 18 lat pełnił funkcję Kierownika Przychodni

W 1979 r. utworzył Podstację Pomocy Doraźnej, która działała do 1998 roku.

Przez 40 lat, tj. od 1959 do 1999 roku, pracował w Szpitalu Chirurgii Plastycznej, gdzie przez 34 lata był ordynatorem oddziału wewnętrznego.

Od sierpnia 1995 r. do 31 maja 2006 r. ponownie pełnił funkcję Naczelnego Lekarza Uzdrawiska.

Przez dwie kadencje był radnym Powiatowej Rady Narodowej w Kłodzku i pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Zdrowia.



## MARIAN PIENIĄDZ 1931-2015

Był radnym Miejskiej Rady Narodowej w Polanicy-Zdroju, pełniąc również funkcję przewodniczącego Komisji Zdrowia. Wraz z prof. Michałem Kraussem byli współzałożycielami Koła Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, które obejmowało swoim zasięgiem trzy uzdrowiska tj. Polanicę-Zdrój, Duszniki-Zdrój i Kudowę-Zdrój. Dr Malka przez lata pełnił funkcję przewodniczącego Koła.

Działalność Pana Doktora została doceniona przez środowisko lekarskie, instytucje i organizacje społeczne. Dowodem uznania są przyznane odznaczenia:

- Srebrny Krzyż Zasługi
- Złota odznaka „Zasłużony dla województwa wrocławskiego”
- Złota Odznaka „Zasłużony dla Uzdrowisk Polskich”
- Medal „Zasłużony dla Towarzystwa Miłośników Ziemi Kłodzkiej”
- Medal „Zasłużony dla miasta Polanica-Zdrój”

oraz szereg odznaczeń resortowych i regionalnych.

Dr Wiesław Malka był „Honorowym Obywatelom miasta Polanica-Zdrój”.

Był lekarzem cenionym za wiedzę, za fachowość i życzliwy stosunek do pacjentów.

Będąc na emeryturze, nie zawiesił praktyki lekarskiej i jeszcze przez wiele lat pracował.

Zapamiętamy Go jak przez ostatnie lata niespiesznie spacerował ze swoim jamnikiem Horacym, siedzącego latem w kawiarnianych ogródkach, zawsze w gronie przyjaciół i znajomych. Zapamiętamy Jego dowcip i trafne riposty.

Zapamiętamy ...! Wraz ze śmiercią Doktora, odeszła pewna historia miasta.

Cześć Jego Pamięci.



4 maja 2015 roku na polanickim cmentarzu spoczął nasz kolega, długoletni członek Towarzystwa Miłośników Polanicy, pan Marian Pieniądz.

Urodził się we Lwowie. Jako 11-letni chłopiec w 1942 r. wyjechał na tzw. „roboty” w głąb Niemiec. Do Polski powrócił w 1947 r. i zamieszkał w Polanicy-Zdroju.

Całe swoje życie zawodowe 43 lata przepracował w jednym zakładzie pracy, który przez kolejne lata zmieniał nazwę tj. w Hucie Szkła Kryształowego w Polanicy-Zdroju, Hucie Szkła Gospodarczego „Sudety” - zakład w Polanicy-Zdroju. Przez 20 lat pracował jako hutnik, następnie jako etatowy przewodniczący rady zakładowej aż do stanu wojennego. Po likwidacji Związku Zawodowego Chemików prowadził ośrodek wczasowy Huty

w Łebie do 1991 roku, tj. do przejścia na emeryturę.

Polaniczanie zapamiętają pana Mariana Pieniądza jako społecznika, pracującego na rzecz huty i jej pracowników, miasta i ludzi.

Pełnił wiele funkcji społecznych: praca w Związku Zawodowym Chemików, w Komisji Rewizyjnej w ZG 12 lat, radny Miejskiej Rady Narodowej w Polanicy-Zdroju przez 4 kadencje, przewodniczący Kolegium ds. Wykroczeń w Polanicy-Zdroju 3 kadencje, społeczny przewodniczący powiatowych Związków Zawodowych, przewodniczący Zarządu Rejonu Związków Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Polanicy-Zdroju od 1994 do 2009 roku.

Do końca życia czynnie uczestniczył w życiu Klubu Seniora.

Odnaczony: Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta (1987), Złotym Krzyżem Zasługi (1979), Medalem Za Zasługi dla Województwa Wałbrzyskiego, Medalem Zasłużony Dla Dolnego Śląska, Srebrnym Medalem Zasługi Dla Pożarnictwa, Złotą Odznaką Zw. Zaw. Chemików, Odznaką Zasłużony Dla Huty Szkła „Sudety” za 40 lat Pracy.

Pośmiertnie Rada Miejska w Polanicy-Zdroju przyznała panu Marianowi Pieniądzowi tytuł „Zasłużony dla miasta Polanica-Zdrój”.

Spoczywa w najnowszej części polanickiej nekropolii.

Cześć Jego pamięci!

# MOJE WSPOMNIENIE O MARYSI BIELECKIEJ

Ze wszystkich dróg prowadzących do osiągnięcia szczęścia w życiu, żadna nie jest tak skuteczna, tak owocna i tak słodka jak przyjaźń.

*Epikur (341-271 przed Chr.)*



Marysia Bielecka była moją przyjaciółką. W 1980 roku przybyłam do Polanicy i wkrótce ją poznałam. Przyjaźń trwała 35 lat.

Pracowałyśmy w szkole, każda w innej, łatwo było znaleźć temat do rozmowy, bo przecież wiadomo, że szkoła to temat rzeka.

Marysia żyła pracą, a ja ją dopiero rozpoczynałam. Jej metody uczenia, a głównie wychowywania młodego pokolenia były mi bliskie, myślałam, jeśli nie całkiem tak samo, to przynajmniej podobnie.

Myślę, że Marysia była dobrą nauczycielką i wychowawczynią, bo uczniowie obdarowywali ją kwiatami i cennymi pamiątkami, które sprawiały jej wielką radość. Kiedy długo chorowała, uczniowie z troską pytali o jej zdrowie i miło wspominali.

Marysia zmarła 31 stycznia, we wspomnienie św. Jana Bosko, patrona nauczycieli. To on zaprosił ją do siebie.

Moja koleżanka uczyła geografii, ale żywo interesowała się literaturą, filmem, teatrem.

Łączyło nas wspólne uczestnictwo w imprezach kulturalnych w Polanicy, Kłodzku - jeździliśmy też do opery, operetki, teatru do Wrocławia.

Szczególnie interesowały nas Kresy. To strony

rodzinne jej mamy i mojego taty.

Z pasją wyszukiwałyśmy publikacji na ten temat, a potem z ogromną przyjemnością zasiadałyśmy do dyskusji.

Marysia często była w moim domu. Lubiliśmy ją wszyscy, a ja mogłam z nią rozmawiać o synach, wnukach, o tym, co mnie radowało, ale i o tym, co bolało i martwiło. Wtedy okazywała wiele dobroci, serca, także mojej chorej mamie. Mogłam jej powierzać wiele spraw, bo zawsze uważnie słuchała i pomagała.

Ludzi łączy również zbliżone myślenie. Miałyśmy podobny światopogląd, tym samym uniknęłyśmy sporów i kłótni, tak charakterystycznych w naszych czasach.

Moja przyjaciółka należała do nauczycielskiej Solidarności, była przewodniczącą związku. Członkowie koła mieli trudności: brak mieszkań, trudne sprawy zawodowe, choroby. Marysia pomagała im z ogromnym zaangażowaniem. Cechowała ją otwartość na ludzi. Jej osoba mocno wrosła w polanicki krajobraz.

Dziś myślę o niej ciepło i miło. I jeszcze jedno - Maria Bielecka należała do tych, którzy szczerze kochali swój Kraj. Często podkreślała, że sprawy Polski są dla niej ważne, najważniejsze. Wyróżniała się prawdziwym patriotyzmem

Chciałabym zatem powiedzieć do Marysizmienionymi nieco słowami poety:

„Śpij Marysiu w jasnym grobie, niech się Polska przyśni Tobie.”

Bardzo, bardzo brakuje mi Marysi

*Bogusława Głowania*

## KALENDARIUM

### LUTY

1-7 Otwarcie nowej ścieżki spacerowej nad Bystrzycą Dusznicką

### MAJ

8 Uroczystość przy grobie płk. Witolda Cieślińskiego, w 70 rocznicę zakończenia II wojny światowej. W środku por. Szymon Lipiński były żołnierz III Dywizji Strzelców Karpackich, VII Pułku Ułanów Lubelskich

9 Uroczystość przy grobie płk. Witolda Cieślińskiego

### CZERWIEC

10-12 „Osadnicy w Puszczykowie”, żaknada, rekonstrukcja historyczna

13 „Z biegiem dni..., z biegiem lat...”, otwarcie wystawy

w siedzibie TMP z okazji 70 lecia nadania praw miejskich Polanicy-Zdroju (od I. L. Majewski, J. Rudnicka, E. Futoma, S. Grzybowski, B. Jaśkiewicz, H. Grzybowski, T. Lipiński, W. Książkiewicz, D. Milka, J. Fedorowicz, E. Wojciechowski, W. Lewicki)

14-16 Wmurowanie „Kapsuły Czasu” w Parku Zdrojowym

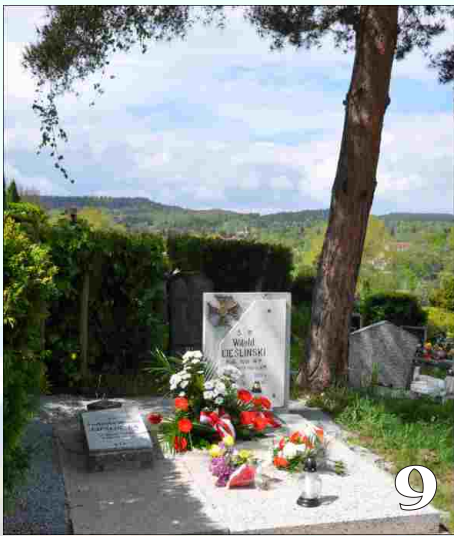
17 Koncert polanickiego chóru „Bel Canto” w Muszli Koncertowej

18 Odsłonięcie drogowskazu „Polanica bliżej Świata” - Deptak

19-23 Ścieżka „Polanicki przewodnik Historyczny” w Parku Szachowym

24 Pokaz światła laserowych w Parku Zdrojowym

Fot./arch. D. Milka (13), G. Redmerska (1-11, 16, 18, 20-23), TZ-CKiP (12, 14-15, 17, 19, 24)

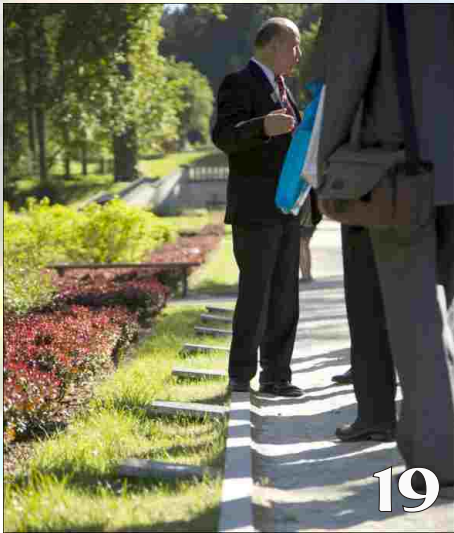




17



18



19



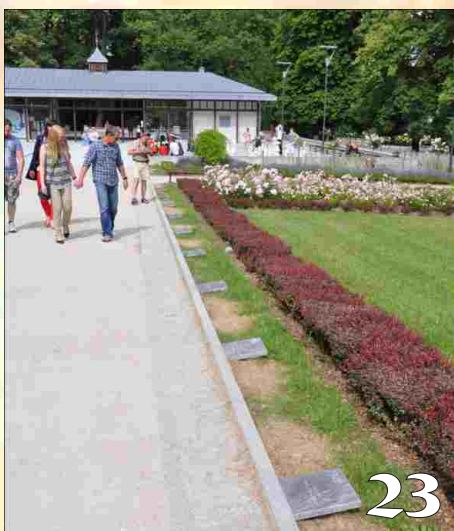
20



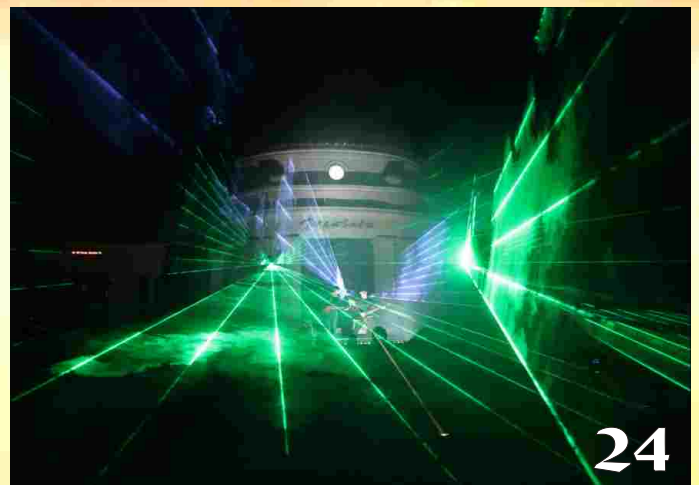
21



22



23



24